

Sławomir Kościelak, *Katolicy w protestanckim Gdańsku od drugiej połowy XVI do końca XVIII wieku*, Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego, Gdańsk 2012, ss. 504, ISBN 978-83-7865-013-3.

Kwestia specyficznych stosunków wyznaniowych w Prusach Królewskich nieraz już była przedmiotem gruntownych studiów, poświęconych jednak w znacznej mierze tamtejszym wspólnotom ewangelickim, czy mennonickim. W szlacheckiej, katolickiej Rzeczypospolitej, gdzie z czasem coraz bardziej ograniczono prawa innych wyznań, istniały tymczasem miejsca, w których katolicy bynajmniej nie mieli dominującej pozycji, a jedynie z konieczności byli tolerowani. Działo się tak zwłaszcza w wielkich miastach pruskich – Gdańsku, Elblągu i Toruniu. Nie powinno więc dziwić, że pojawiły się gruntowne monografie poświęcone położeniu ludności katolickiej w tych miastach¹. Jedną z nich jest recenzowana tu obszerna książka gdańskiego historyka Sławomira Kościelaka, będąca zresztą rozprawą habilitacyjną.

Autor od dawna już zajmował się dziejami katolicyzmu w Gdańsku (zwłaszcza tamtejszymi jezuitami)². Obecna praca stanowi więc poszerzenie i podsumowanie długoletnich badań źródłowych. Z miejsca trzeba zaznaczyć, że treść tej książki jest wyraźnie szersza niż sugerowałby to tytuł. Dotyczy ona bowiem nie tylko sytuacji wyznaniowej, prawnej i społecznej zamieszkałych w Gdańsku katolików, ale także zabiegów niejako zewnętrznych, prowadzonych przez poszczególne zakony (zwłaszcza jezuitów), biskupów (przede wszystkim kujawskich, na terytorium ich diecezji leżał bowiem Gdańsk), a także monarchów i przedstawicieli władz Rzeczypospolitej, zmierzających jeżeli nie do wykorzenienia z miasta „herezji luteranckiej”, to przynajmniej do wzmocnienia pozycji tamtejszych instytucji katolickich i przyznania katolikom równych praw z dominującą ludnością protestancką. W tej sytuacji może bardziej odpowiedni byłby tytuł „Kościoł katolicki i katolicy w protestanckim Gdańsku w XVI–XVIII w.”? Niemniej jednak autor poruszył tu bardzo ważny problem badawczy, niejednokrotnie już sygnalizowany w dawniejszej literaturze, ale nigdy w pełni nie poddany całościowej analizie.

Układ wewnętrzny książki S. Kościelaka, moim zdaniem, nie jest w pełni przemyślany. Zgodnie z obecnym tytułem rozprawy zasadniczą osią narracji powinny być bowiem losy gdańskich katolików, analiza ich położenia pod względem wyznaniowym i ich zabiegi o równouprawnienie społeczno-religijne. Tymczasem wątek ten jest wyraźnie zepchnięty na pobocze głównego nurtu pracy koncentrującego się na przedstawieniu funkcjonowania wyznaniowych instytucji katolickich w Gdańsku i próbach Kościoła katolickiego odzyskania swej pozycji w tym mieście. Inna rzecz, że autor słusznie rozpoczął swoją rozprawę od pokazania stanu gdańskiego katolicyzmu u schyłku XV w. przechodząc następnie do omówienia przyczyn zwycięstwa protestantyzmu w szesnastowiecznym Gdańsku i faktycznego zmonopolizowania przez nurty reformacyjne życia religijnego w tym mieście.

¹ Zob. m.in. E. Paprocka, *Tolerowani, nielubiani. Katolicy w Elblągu w drugiej połowie XVII i w XVIII wieku. Studium z dziejów codziennego współistnienia wyznań*, Warszawa 2009.

² Por. m.in. S. Kościelak, *Jezuici w Gdańsku od drugiej połowy XVI do końca XVIII wieku*, Gdańsk–Kraków 2003; idem, *Skład osobowy kolegium gdańskiego oo. jezuitów (XVI–XVIII wiek)*, Gdańsk 2005.

Biorąc pod uwagę obecny tytuł rozprawy można było rozważyć jej nieco inną konstrukcję wewnętrzną. Po skróconym rozdziale pierwszym umieściłbym podrozdział „Liczebność i przekrój społeczny gdańskich katolików u schyłku XVI w.,” następnie podrozdział „Pozycja prawna katolików po zwycięstwie reformacji” i dotychczasowy rozdział ósmy „Katolicka społeczność w Gdańsku w XVII i XVIII w.” Dopiero po ukazaniu katolickiej zbiorowości mieszkańców Gdańska można by było umieścić rozdziały o kontrreformacji w Gdańsku, własności i dochodach Kościoła katolickiego w tym mieście, wreszcie o szeroko pojętym duszpasterstwie. Taka konstrukcja rozprawy mogłaby sprawić, że na plan pierwszy wysunęliby się, zgodnie z tytułem, gdańscy katolicy. Podział poszczególnych rozdziałów na mniejsze podrozdziały ułatwia wprawdzie orientację w treści pracy, ale też jest dowodem na to, że niektóre wątki mogłyby stanowić osobne rozprawki, a jedynie zaczerpnięte z nich wnioski powinny się znaleźć w głównych tekście niniejszej rozprawy.

Należy podkreślić bardzo dobrą orientację autora w literaturze dotyczącej dziejów wyznaniowych nowożytnego Gdańska. Wykorzystał on całą dostępną literaturę przedmiotu, a także wiele prac poświęconych stosunkom wyznaniowym w dawnej Rzeczypospolitej i szerzej sprawom reformacji i kontrreformacji europejskiej. Jedynie w podrozdziale o szlacheckich „rezydentach” w Gdańsku można byłoby uzupełnić literaturę o kilka nowszych pozycji³. Autor wykorzystał praktycznie wszystkie źródła drukowane, mogące się odnosić do spraw gdańskiego katolicyzmu (wbrew pozorom jest tych pozycji dość sporo). Podstawą pracy była jednak gruntowna kwerenda w spuściznach aktowych instytucji katolickich (zwłaszcza likwidowanych w początkach XIX w. klasztorów) przechowywanych obecnie w Archiwum Państwowym w Gdańsku. Wykorzystał też w pełni znajdujące się tam akta władz miejskich Gdańska, dotyczące położenia ludności katolickiej, sporów z biskupami kujawskimi i konfliktowego (choć nie zawsze) współżycia z katolickimi klasztorami. Dodatkowo sięgnął do archiwaliów z Archiwum Diecezjalnego we Włocławku i Archiwum Diecezjalnego w Pelplinie, a także ogólnopolskich archiwów zakonnych (jezuitów, bernardynów, dominikanów, reformatów i misjonarzy). Uzupełniająca kwerenda w wielu polskich i niemieckich bibliotekach i archiwach pozwoliła mu odszukać sporo rozmaitych materiałów wytworzonych niegdyś w gdańskich, katolickich instytucjach kościelnych, lub przynajmniej się do nich odnoszących. Przeprowadzoną przez niego kwerendę uważam wręcz za wzorcową. Autor wykazał się przy tym wszechstronną umiejętnością analizy źródeł historycznych (także pozornie niewiele bezpośrednio mówiącymi na dany temat, jak np. księgi metrykalne), ich konfrontacji z dotychczasowymi ustaleniami literatury, a także wyciąganiem samodzielnych wniosków. Znaczna część pracy oparta jest bowiem na niewykorzystywanych dotąd, dla tego tematu, źródłach. Ponadto niektóre zagadnienia dobrze ilustrują zestawienia statystyczne.

Rozdział pierwszy „Etapy luteranizacji Gdańska w XVI wieku” stanowi znakomite wprowadzenie do zasadniczej problematyki rozprawy. Oparty jest wprawdzie głównie na literaturze, ale autor wykazał się tu dużą samodzielnością badawczą, wskazując m.in. na fakt, że w początkach XVI w. żaden z sześciu proboszczów gdańskich kościołów parafialnych

³ A. R. Chodyński, *Szlachcic mieszczańinem – mieszczańin szlachcicem. Rozważania o życiu w gdańskim domu w drugiej połowie XVIII wieku na podstawie współczesnych źródeł*, [in:] *Kamienica w krajach Europy Północnej*, red. M. J. Sołtysik, Gdańsk 2004, s. 237–253; J. Dygdała, *Z życia towarzyskiego polskich elit szlachecko-magnackich w Gdańsku w połowie 1757 roku (Przebendowscy, Adam Kazimierz Czartoryski i wielu innych)*, [in:] *Przyjemność w kulturze epoki rozumu*, red. T. Kostkiewiczowa, Warszawa 2011, s. 207–219.

nie rezydował w Gdańsku. Zwrócił też uwagę, że pozornie jednolita wyznaniowo społeczność katolicka była rozdzielana przez coraz silniejsze konflikty wewnętrzne na tle finansowym i społecznym. Podkreśla też rolę gdańskich zakonników i byłych księży w szerzeniu nowej, czystej nauki chrześcijańskiej, przy czym akcentuje, że od początku spotkało się to z masowym oddźwiękiem i poparciem ze strony średnich i uboższych warstw gdańskiego mieszczaństwa, a rada miejska dopiero w latach trzydziestych XVI w. zaczęła udzielać umiarkowanego wsparcia tendencjom reformacyjnym. Szczególnie cenne jest wskazanie na negatywne skutki dla gdańskiego katolicyzmu tego pierwszego etapu reformacji, objawiające się przede wszystkim w zaniku powołań zakonnych. Interesujące jest też powiązanie ustępstw króla Zygmunta Augusta (a następnie Stefana Batorego) na rzecz wyznania ewangelickiego w Gdańsku z ich polityką inflancką wymagającą dużych nakładów finansowych. Rozdział ten przynosi wiele szczegółowych informacji, choć osobiście skoncentrowałbym się tu bardziej na problematyce utraty przez katolików ich dominującej (także liczbowo) pozycji w mieście, a etapy luteranizacji Gdańska przedstawiłbym znacznie bardziej skrótowo.

W rozdziale drugim „Kościoł katolicki w Gdańsku około roku 1580 – raport punktu wyjścia” na uwagę zasługuje przedstawienie sytuacji katolicyzmu w Gdańsku u schyłku XVI w. W jakiejś mierze nakłada się to jednak na końcowe akapity rozdziału poprzedniego. Faktycznie mamy tu podstawowe informacje o przynależności diecezjalnej Gdańska i sieci parafialnej (od początków chrześcijaństwa na tych terenach) i o pozostałych po zwycięstwie reformacji w dyspozycji Kościoła katolickiego w Gdańsku instytucjach (plebania Najświętszej Maryi Panny i 3 klasztory z kościołami, a także 3 kaplice). Najcenniejsze są tu próby ustalenia liczebności gdańskich katolików, stanowiących około 4,5% ogółu ludności miasta, a zwłaszcza ich składu społecznego. Następnie autor przechodzi do omówienia, skądinąd dość dobrze znanych, pierwszych prób, podejmowanych przez kontrreformacyjnych biskupów (zwłaszcza Stanisława Hozjusza i Stanisława Karnkowskiego), wzmocnienia katolickich instytucji w Gdańsku. Podsumowując ten rozdział autor zauważył, że zabiegi te zmierzały do reformy wewnętrznej „w celu przywrócenia instytucjonalnej sprawności Kościoła”.

Trzeci rozdział poświęcony jest procesowi, bardzo trafnie nazwanemu przez autora „katolicką ekspansją do wnętrza miasta” od drugiej połowy XVI do końca XVIII stulecia. Przejawiała się ona podejmowanymi przez kolejnych biskupów kujawskich nieudanymi próbami odzyskania utraconych kościołów katolickich, ufundowaniem, dzięki zdecydowanej postawie króla Jana III, Kaplicy Królewskiej, zabiegami o wprowadzenie do miasta placówki jezuickiej, wreszcie wzmocnieniem pozostałych w Gdańsku po reformacji 3 klasztorów katolickich i ewentualnością wprowadzenia nowych zgromadzeń zakonnych. Efekty tej polityki były, jak słusznie zauważa autor, różne. Charakterystyczna może tu być działalność biskupa Hieronima Rozrażewskiego, który kładł nacisk na wprowadzenie do Gdańska jezuitów (ostatecznie osiedli w pobliskich Starych Szkotach, stanowiących własność biskupów kujawskich), wyraźnie zaniedbując sprawę wzmocnienia istniejących wciąż jeszcze w Gdańsku innych, „starych” zgromadzeń zakonnych. Moim zdaniem już w tym rozdziale powinna się znaleźć informacja o działalności reformatów mających swój klasztor i kościół z lat siedemdziesiątych XVII w. w podgdańskim Chełmie (Stolzenbergu), w którym bywał np. hetman litewski Michał Kazimierz Radziwiłł podczas swoich pobytów w Gdańsku. Tymczasem szersze wiadomości o tym klasztorze autor umieścił dopiero w rozdziale siódmym (na s. 327–329).

W rozdziale czwartym zatytułowanym „Prawne uwarunkowania egzystencji katolików w Gdańsku” S. Kościelak bardzo szczegółowo i wnikliwie przedstawił ówczesną sytu-

ację prawną ludności katolickiej w mieście nad Motławą. Podkreślił, że przywileje monarchów polskich zapewniające gdańskim protestantom swobodę wyznania, nic nie mówiły o uprawnieniach tamtejszych katolików. Cenna jest zwłaszcza jego uwaga (s. 155), że nie wiemy, czy było to działanie świadome, prowadzące do pełnego uprzywilejowania wyznań ewangelickich w mieście, czy też to przemilczenie wynikało z przeświadczenia, iż „wysoka pozycja Kościoła katolickiego była pewną oczywistością”. Autor słusznie podkreślił, że faktycznie nie było w Gdańsku żadnych norm prawnych zabraniających katolikom dostępu do pełnienia funkcji we władzach miejskich i do cechów. O niedopuszczaniu ich do urzędów i do cechów decydowała praktyka, wynikająca, moim zdaniem, z obaw przed nasileniem konfliktów wyznaniowych i wprowadzeniem do władz osób, które mogłyby przedkładać lojalność wobec dworu i władz Rzeczypospolitej, nad obronę autonomii miejskiej. Trzeba też pamiętać (co zresztą zauważa autor) o wyjątkowej niechęci ortodoksyjnego luteranckiego średniego mieszczaństwa wobec katolików (ale też i Żydów, mennonitów, a nawet kalwinów). Interesujący jest także wniosek autora z analizy licznych spraw wnoszonych przez stronę katolicką przed sądy (w tym i asesorskie), dotyczących wykonywania jurysdykcji kościelnej na terenie Gdańska – z licznych dokumentów procesowych i wyroków nic nie wynikało, gdyż w praktyce niemożliwa była ich egzekucja.

Rozdział piąty poświęcony jest przedstawieniu stanu posiadania i dochodów katolickich instytucji kościelnych w Gdańsku. Praktycznie wszystkie gdańskie klasztory już od średniowiecza miały uposażenie ziemskie, choć po reformacji, zarządzanie tymi dobrami przejęły władze miejskie (wyplacając należne czynsze). Na podstawie szczegółowych kwerend autor ustalił też liczebność i położenie nieruchomości należących do gdańskich instytucji kościelnych. Ogółem do tych instytucji należało blisko 100 kamienic (2,4% ogółu nieruchomości). Na terenie należącym do klasztorów powstawały zresztą jurydyki, w których działali rzemieślnicy nie zrzeszeni w gdańskich cechach (problem ten, skądinąd znany z literatury, autor tylko zasygnalizował – i słusznie). W rozdziale tym znalazło się ponadto wiele nowych i cennych informacji o działalności finansowej katolickich instytucji kościelnych i lokowaniu przez nie znacznych nieraz sum na kontach gdańskiej kamlarii (szerzej omówił zresztą to zagadnienie w odrębnym artykule⁴). Bardzo interesujący jest podrozdział podający wysokość opłat pobieranych za czynności duszpasterskie – niestety autor dysponował tu tylko materiałem z jednego roku z klasztoru karmelitów, trudno więc powiedzieć, w jakiej mierze dane te są reprezentatywne dla innych gdańskich kościołów.

Obszerny rozdział szósty poświęcony działalności duszpasterskiej gdańskich parafii katolickich oparty jest na analizie zachowanych ksiąg metrykalnych. Zaczyna się od określenia granic parafii, następnie przedstawia gdańskich proboszczów (na ogół przybyszy z zewnątrz!) i wikarych. Dopiero potem autor omawia księgi metrykalne i podaje liczby chrztów w gdańskich kościołach katolickich w kilku wybranych dekadach XVII i XVIII w. Analizując imiona nadawane przez gdańskich katolików swoim dzieciom przeprowadza autor porównanie z Augsburgiem. Warto na tym miejscu dodać, że podobne badania dla Torunia prowadzi Krzysztof Mikulski (wnioski obu badaczy są zresztą zbieżne). W taki sam sposób autor zajął się też ślubami i pogrzebami.

Rozdział siódmy stanowi w jakiejś mierze uzupełnienie rozdziału szóstego, gdyż przedstawiono w nim pozostałe formy działalności religijnej i duszpasterskiej, a więc organizację (porządek) mszy świętych i innych nabożeństw, kazania (homilie) w języku polskim i nie-

⁴ S. Kościelak, *Lokaty i renty klasztorne na kontach gdańskiej Kamlarii w XVI–XVIII wieku*, Roczniki Dziejów Społecznych i Gospodarczych, t. 70: 2010, s. 203–235.

mieckim (także okolicznościowe, wydawane potem drukiem), procesje (ale odbywane na ogół wewnątrz świątyni). Autor omówił tu także działalność katolickich bractw religijnych, zajął się również kultem świętych (problem ten został jedynie zasygnalizowany – może i słusznie), nielicznymi prywatnymi szkołami katolickimi (m.in. wskazał na inicjatywę biskupa kujawskiego Antoniego Sebastiana Dembowskiego z 1754 r. założenia większej szkoły dla chłopców i dziewcząt), wreszcie pokrótce wspominał o szpitalu (przytułku) w klasztorze św. Brygidy. W tym też rozdziale znalazły się podstawowe informacje o funkcjonowaniu domów zakonnych (jezuitów, reformatów, bonifratrów, misjonarzy) w podgdańskich osadach, na ogół należących do biskupów kujawskich, i oddziaływaniu tych ośrodków na Gdańsk (może warto było skoncentrować się w szerszym zakresie na tej właśnie problematyce, ponadto nie bardzo pojmuję, czemu szkoły prowadzone w tych ośrodkach zostały omówione w odrębnym podrozdziale). Wydaje mi się zresztą, że informacje te powinny się znajdować w rozdziale trzecim, gdzie jest mowa o klasztorach w samym mieście.

Dopiero w rozdziale ósmym znalazły się podstawowe dla tej rozprawy informacje o katolickiej ludności Gdańska – czyli o faktycznym przedmiocie badań S. Kościelaka. Jak już zaznaczyłem rozdział ten w zasadzie powinien otwierać całą rozprawę. Podając liczebność tej ludności i jej udział względny w liczbie mieszkańców miasta autor opiera się na badaniach przedwcześnie zmarłego Jana Baszanowskiego⁵. Brakuje mi tu jednak analizy przyczyn zwiększania się (zwłaszcza w drugiej połowie XVIII w.) liczby katolików w Gdańsku. Istotnym osiągnięciem S. Kościelaka jest przedstawienie (na podstawie ksiąg chrztów) swoistej mapy socjotopograficznej rozmieszczenia ludności katolickiej w mieście. Interesująca jest także próba wyodrębnienia swoistych elit (nie bardzo rozumiem, dlaczego autor używa tu określenia „elity zastępcze”) wśród gdańskich katolików. Zalicza do nich królewskich poczmistrzów, komisarzy palowego, rezydentów (konsulów) francuskich, bardzo zamożnych kupców i armatorów, a także działających w tym mieście wybitnych artystów (m.in. malarze Herman Han i Mathias Denck, muzyk Caspar Förster), lekarzy i prawników. Natomiast podobna próba wyodrębnienia „katolickiego plebsu”, z racji niewystarczających informacji źródłowych jest tylko cennym zasygnalizowaniem problemu. Bardzo interesujące są też informacje o przebywających w Gdańsku przez dłuższy czas przedstawicielach szlachty (i to nie tylko z Prus Królewskich), co więcej posiadających w tym mieście nieruchomości, które autor lokalizuje. Określenie tych osób jako „szlacheccy rezydenci” chyba nie w pełni odpowiada rzeczywistości (kwestia ta zasługuje na odrębną dyskusję). Z gdańskiego pałacu (kamienicy) Radziwiłłów w 1754 r. korzystała jednak nie Anna z Sanguszków, zmarła w 1746 r. matka hetmana Michała Kazimierza Radziwiłła, lecz jego druga żona Anna z Mycielskich (s. 383). Szerzej o pałacu Jerzego Augusta Mniszcha na Długich Ogrodach, dziele wybitnego architekta Efraima Szregera (zaprojektował wówczas także pałac opatów w Oliwie), pisał Stanisław Lorentz w monografii tegoż twórcy⁶. Może warto byłoby tu zamieścić niewielki podrozdział poświęcony wizytom, czasem trwającym dość długo, polskich biskupów w Gdańsku (informacje o pobycie niektórych z nich w mieście rozsiane są po całej pracy).

Stosunkowo niewielki rozdział dziewiąty dotyczy bardzo ważnego zagadnienia codziennego współżycia katolickiej mniejszości z protestancką większością na terenie nowożytnego Gdańska. Autor zaczyna wprawdzie od przedstawienia sytuacji konfliktowych (wprowadza tu pojęcie konfesjonalizacji wyznaniowej, czyli dążeń do unifikacji religijnej – oczywiście ewangelickiej, wewnątrz organizmu miejskiego), potem jednak wskazuje na

⁵ J. Baszanowski, *Przemiany demograficzne w Gdańsku w latach 1601–1846*, Gdańsk 1995.

⁶ S. Lorentz, *Efraim Szreger. Architekt polski XVIII wieku*, Warszawa 1986, s. 32–38.

czynniki sprzyjające wzajemnej tolerancji (zwłaszcza wśród elit doby Oświecenia) i kooperacji (zwłaszcza gospodarczej i kulturalnej) między gdańskimi katolikami a tamtejszymi protestantami, czemu nieraz sprzyjały więzy rodzinne i towarzyskie. Inną już sprawą jest jednak zamawianie u gdańskich, protestanckich artystów przedmiotów kultu dla katolickich mecenasów (biskupów, kapituł itp.), jest to kwestia wyłącznie interesów finansowych, a nie kooperacji (podobnie dotyczy to drukowania w Gdańsku katolickich książek religijnych). Twierdzenie o „zakamuflowanej inspiracji” władz miejskich w przypadku antykatolickich tumultów w Gdańsku, wymagałoby szerszego uzasadnienia. W jakiejś mierze z problematyką współżycia dwóch wyznań wiąże się też kwestia wzajemnych, nielicznych zresztą, konwersji, wnikliwie przedstawiona przez autora w odrębnym podrozdziale.

W obszernym „Podsumowaniu” znalazły się przede wszystkim rozważania dotyczące miejsca katolików w Gdańsku. S. Kościelak jeszcze raz podkreśla okoliczności ułatwiające sukces reformacji (m.in. puste klasztory), rolę biskupa Hieronima Rozrażewskiego w odnowieniu i utrzymaniu niektórych instytucji kościelnych w mieście, połowiczny sukces w sprawie wprowadzenia do Gdańska jezuitów (mimo przeszkód stawianych przez władze miejskie, także istniejące tam domy zakonne nie odnosiły się zbyt przychylnie do tych projektów, widząc w jezuitach konkurencję dla własnej działalności). Czy można jednak mówić o upośledzeniu Kościoła katolickiego i katolików w nowożytnym Gdańsku? (s. 430). Jeżeli się przyjmuje teorię konfesjonalizacji wyznaniowej, to rzeczywiste położenie ludności i instytucji katolickich, nie potwierdza tej tezy. Ma ona sens jedynie wtedy, gdy się ocenia stan prawny i sytuację katolicyzmu w Gdańsku z punktu widzenia Oświecenia i jego haseł tolerancji wyznaniowej. Słusznie autor wskazuje, że w praktyce, mimo licznych sporów i konfliktów, doszło w Gdańsku jedynie do dwóch poważnych tumultów na tle wyznaniowym (w latach 1593 i 1678). Na koniec podjęto tu też ambitną próbę porównania modeli wzajemnych stosunków katolicko-protestanckich w dwuwyznaniowych miastach Rzeszy (Osnabrück i Augsburg) i w Prusach Królewskich (zwłaszcza w Toruniu). Na przykładzie losów wyznaniowych tych miast S. Kościelak niejako tłumaczy postawę protestantów gdańskich, wciąż obawiających się przymusowej rekatolizacji.

Na koniec chciałbym tylko zwrócić uwagę, że rozejście się polskiego i pruskiego systemu monetarnego nastąpiło nie około 1675 r. (s. 25), ale nieco wcześniej, w wyniku uchwały sejmiku generalnego w Grudziądzu z 11 II 1669 r. Od tego czasu 1 złoty pruski (floren pruski, gulden) równał się (mniej więcej) 2 złotym polskim. W 1765 r. wartość 1 złotego pruskiego wynosiła już 2 złote polskie 3 grosze i 1 szeląg⁷. Sekretarz gdańskiego urzędu pocztowego Szymon Mielcarski (późniejszy poczmistrz i burmistrz Torunia) nie był z pochodzenia szlachcicem (s. 351), lecz wywodził się z rodziny mieszczańskiej osiadłej w Malborku⁸. Czy Dominik Piwnicki rzeczywiście był komisarzem palowego po zgonie Aleksego Husarzewskiego? O to stanowisko zabiegał, ale bezskutecznie, jego bliski krewny Walerian Piwnicki, który zresztą w różnych sytuacjach protegował Dominika, swego ulubionego stryjecznego bratanka. Według dotychczasowej literatury⁹, królewskim komisarzem w Gdańsku po Husarzewskim był Fryderyk Ernest Henning.

⁷ *Lustracja województw Prus Królewskich 1765*, t. 1: *Województwo pomorskie*, cz. 1: *Powiaty pucki i mirachowski*, wyd. J. Dygdała (Fontes TNT, 88), Toruń 2000, s. XXXII–XXXIII, 91.

⁸ J. Dygdała, *Mielcarski Szymon*, [in:] *Toruński słownik biograficzny*, t. 1, red. K. Mikulski, Toruń 1998, s. 177–179.

⁹ *Historia Gdańska*, red. E. Cieślak, t. 3, cz. 1: 1655–1793, oprac. E. Cieślak, Z. Nowak, J. Stankiewicz, J. Trzoska, Gdańsk 1993, s. 602–603.

Podczas lektury tej pracy nasunęła mi się pewna uwaga o charakterze ogólnym. Otóż młodzi badacze coraz częściej mają trudności z syntetycznym ujęciem tematu. Praktycznie wszystko jest dla nich równie ważne, co wynika, moim zdaniem, z niedostatecznej selekcji materiału źródłowego. W ich pracach (dotyczy to w pewnej mierze także i rozprawy S. Kościelaka) występuje zbyt wiele wątków, niekiedy zupełnie pobocznych, luźno tylko związanych z zasadniczym tematem rozprawy. Wynika to chyba z chęci przekazania wszystkiego, co się wie na dany temat. Trudno powiedzieć, czy zjawisko to wiąże się z nieumiejętnością bardziej syntetycznego ujęcia problemu, czy też wynika z obaw, że praca mająca ambicje syntetyczne będzie gorzej oceniana niż szczegółowa analiza źródłowa wszystkich materiałów?

Mimo tych pewnych zastrzeżeń, ocena książki Sławomira Kościelaka jest zdecydowanie pozytywna. Na szczególne podkreślenie zasługuje szerokość kwerend źródłowych i bardzo dobra znajomość literatury przedmiotu. Autor równie dobrze orientuje się w wydarzeniach ze schyłku średniowiecza, jak i z końca XVIII w. A przy tym narracja jest płynna i pracę czyta się z zainteresowaniem. Książka zaopatrzona jest w liczne tabele i wykazy (duchownych, kościelnych nieruchomości, liczby katolickich chrztów, ślubów oraz zgonów), indeks osobowy i przeszło 20 ilustracji.

Jerzy Dygdała (Toruń)

